

JUSTYNA PISARSKA
Uniwersytet Jagielloński

ROSYJSKA TOŻSAMOŚĆ POSTKOLONIALNA (*JESTEM CZECHENEM GERMANA SADUŁAJEWA*)

1.

German Sadułajew — „wyjęty spod prawa” rosyjsko-czeczeński pisarz. Urodził się w 1973 roku we wsi Szali, należącej wówczas do Czeczeńsko-Inguskiej Autonomicznej Republiki Radzieckiej. Dzisiaj to Republika Czeczeńska, stanowiąca nieco ponad jeden procent terytorium Federacji Rosyjskiej. W 1989 roku wyjechał do Leningradu, gdzie podjął studia prawnicze i gdzie mieszka do dziś. Wielu wyrzuca mu, że nie wrócił do kraju, gdy wybuchła wojna. Na te zarzuty pisarz odpowiada w jednym ze swoich utworów:

Powiadają, że osioł, który stał w cieniu, nie zechce już pracować w słońcu. My nie wrócimy do Czechenii. Moskiewscy, peterscy, omscy, jarosławscy, woronescy, saratowscy, astrachańscy, permscy i Bóg wie jacy jeszcze Czecheni. Rosyjscy Czecheni. Przywykliśmy do życia tutaj. Nawet zaszczuci, inwigilowani, nieprzyjmowani do pracy, nierejestrowani na milicji, a potem łupieni przez tę milicję za brak rejestracji, mimo wszystko zostajemy. I to nie tylko ci, na których los spojrział łaskawie, którzy się wzbogacili i odnieśli sukces. Także ci, którzy poniewierają się po wynajmowanych mieszkaniach, ledwie wiążąc koniec z końcem¹.

Debiutował dość późno, bo dopiero w 2005 roku książką *Одна ласточка еще не делает весны*. Zaledwie rok później (2006) opublikował *Я — чеченец! (Jestem Czechenem)*. Dwie kolejne powieści Sadułajewa — *Таблетка* (2008) i *Шалинский рейд* (2010) — znalazły się w finale nagrody „Rosyjski Booker”. Ostatnia dotarła również

¹ G. Sadułajew, *Jestem Czechenem*, przeł. K. Rawska-Górecka, W. Górecki, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2011, s. 33. Cytaty przytaczam z tego wydania, strony podaję w nawiasach.

do finału nagrody „Bolszaja kniga”, jednak żadnej z nich nie otrzymał. Sadułaew jest aktywnym publicystą, a jego poglądy, nie tylko polityczne, które chętnie wygłasza podczas publicznych wystąpień, są szeroko komentowane. W 2010 roku pisarz udzielił słynnego już wywiadu² gazecie „Комсомольская правда”, w którym mówił, między innymi, o moralnym upadku czeczeńskiej młodzieży. Po tej wypowiedzi prezydent Czeczenii Ramzan Kadyrow ogłosił w ogólnokrajowej telewizji, że Sadułaew nie jest ani Czeczenem, ani muzułmaninem, nie jest nawet człowiekiem „если вот такие вещи пишет”³. A pisze o sprawach trudnych, bo o zawiłych relacjach Rosji i mieszkańców Kaukazu, o doświadczeniu czeczeńskich nieszczęść, począwszy od Kaganatu Chazarskiego, poprzez wojny kaukaskie, wyprawy mongolskie, chrześcijaństwo, deportację narodu przez Stalina (operacja Soczewica⁴) aż do czasów najnowszych — o konfliktach zbrojnych w latach 1994/1995 i 1999/2000. Wysoce niejednoznaczna proza Sadułaewa pełna jest odniesień do kultury kaukaskiej, zwyczajów panujących wśród Czeczenów⁵, nie wspominając już o roli, jaką w twórczości tego pisarza odgrywają góry⁶ i przyroda. Oczywiście Sadułaew nie jest jedynym pisarzem, którego zajmuje tematyka czeczeńska. Znane są przecież współczesnej literaturze rosyjskiej książki, chociażby Władimira Makanina — *Кавказкий пленник* (1995), *Асан* (Asan, 2008), Zachara Prilepina — *Патологии* (*Patologie*, 2005), Mariny Achme-

² Г. Садулаев, *Известный писатель Герман Садулаев: „Главная проблема Чечни — не терроризм, а секс”*, wywiad przegr. Д. Стешин, „Комсомольская правда”, <https://www.kp.ru/daily/24580.5/750790/> (10.03.2019).

³ «[Т]якого писателя у нас нет, во-первых. А во-вторых, он если вот такие вещи пишет, он не чеченец и даже не мусульманин, даже не человек», С. Львовский, *Дети равнины: Герман Садулаев как постсоветский и (пост)колониальный писатель*, „Новое литературное обозрение” 2017, № 144.

⁴ Od 23 lutego 1944 do 9 marca 1944 — operacja przeprowadzona w celu deportacji Czeczenów i Inguszy z terytorium Czeczeńsko-Inguskiej ASRR do Azji Środkowej i Kazachstanu.

⁵ „Według czeczeńskiego obyczaju, nawet jeśli naprzeciw siebie stają z obnażonymi kindżałami dwaj śmiertelni wrogowie, zakładnicy rodowej wendety — kobieta, rozpuściwszy włosy i rzuciwszy pomiędzy mężczyzn chustę, przerywa walkę” (s. 22); „Całe Szali czuło się wobec Duńki winne, bo tu ją zgwałcono, i wstydziło się, że gwałcieł pozostał żywy, czyli zgodnie z prawem gór — nieukarany” (s. 45).

⁶ „Góry na nas czekają dlatego żyjemy na równinie, nie zaszywamy się pod ziemią jak krety i nie wzlatujemy do nieba jak jaskółki, mieszkamy wzdłuż pochyłych brzegów mętnej rzeki. Przecież jeśli przyjdzie nieszczęście, zawsze możemy odejść w góry. Tam każdy ród ma swoją skałę, na skałę stoi wieża, jest wysoka, niedostępna, ze strzelnicami [...]. Kiedy czas na bój, żaden wojownik nie jest zbędny. Jeśli przyjdzie nieszczęście, możemy odejść w góry (s. 24).

dowej — *Дневники смертницы: Хадиджа* (*Musiałam umrzeć*, 2011; finalistka nagrody „Rosyjski Booker”) czy *Муравей в стеклянной банке. Чеченские дневники 1994–2004* (*Mrówka w słoiku. Dzieniki czeczeńskie 1994–2004*, 2014) Poliny Żerebcowej⁷. Jednak tym, co wyróżnia prozę Sadułaiewa spośród innych komentujących sytuację czeczeńską, jest, jak podkreśla Stanisław Lwowski w artykule *Дети равнины: Герман Садулаев как постсоветский и (пост) колониальный писатель*⁸, reprezentowanie poglądów Innego oraz postkolonialny charakter tej prozy. To właśnie temu aspektowi jego twórczości poświęcę tutaj nieco uwagi. Spróbuję wyjaśnić, dlaczego prozę Sadułaiewa nazywam postkolonialną. Uważam to za konieczne, gdyż, jak słusznie podkreśla jeden z badaczy:

Z czasem teoria postkolonialna stała się dość wygodnym wytrychem do otwierania wielu drzwi — wypracowane przez nią instrumentarium pojęciowe i teoretyczne zaczęto aplikować do najróżniejszych sytuacji, kiedy nawet samo pojęcie teorii postkolonialnej stało się metaforycznym panaceum służącym diagnozie i terapii chorób o etiologii zupełnie odmiennej od tych, które zrodziły koncept Franza Fanona, Edwarda Saïda, Homiego Bhabhy i podążających za nimi licznych pomysłowych i pracowitych badaczy kultur postkolonialnych *sensu stricto*⁹.

Równie zdecydowane stanowisko w tej kwestii zajmuje Madina Tłostanowa — filozofka i kulturolożka, jedna z nielicznych rosyjskich intelektualistek zajmujących się teorią postkolonialną w przestrzeni postsowieckiej. W niezwykle interesującym artykule *Postsowieckość ≠ postkolonialność ≠ postimperialność, czyli co robić po końcu historii?*¹⁰ Tłostanowa stanowczo sprzeciwia się prostemu wykorzystaniu narzędzi teorii postkolonialnej do analizy tej sfery życia Rosji. Jej zdaniem działanie zewnętrznych odmian imperialności i brak obycia z badaniami kulturowymi skłania wielu postsowieckich intelektualistów do błędnego „kodowania różnych odmian postaw

⁷ Na podstawie tej książki Iwan Wyrupajew wyreżyserował spektakl teatralny, w którym główną rolę zagrał Andrzej Seweryn, <https://www.1944.pl/artykul/spektakl-teatralny-dziennik-czeczenski-polin,4683.html> (10.03.2019).

⁸ С. Львовский, *Дети равнины...*

⁹ P. Fast, *Władza — etyka — egzystencja (uwagi o powieści Piotra Aleszkowskiego „Twierdza”)*, w: tegoż, *Uroki rosyjskiego. Szkice o książkach i pisarzach*, Stowarzyszenie Inicjatyw Wydawniczych—„Śląsk”, Katowice 2018, s. 200–201 (zob. rosyjską wersję tego tekstu w tym numerze „Przeglądu”).

¹⁰ M. Tłostanowa, *Postsowieckość ≠ postkolonialność ≠ postimperialność, czyli co robić po końcu historii?*, przeł. P. Fast, „Er(r)go” 2015, nr 31, s. 145–155.

imperialnych jako postkolonialnych”¹¹. Co więcej, Tłostanowa uważa, że studia postkolonialne, wyrosłe na subiektywno-objektywnym dualizmie, badają kolonializm i jego konsekwencje, nie zaś kolonialność. Dla zastosowania teorii postkolonialnej do analizy przestrzeni postsowieckiej czyni wszelako jeden wyjątek. Jest nim przypadek nieeuropejskich i niechrześcijańskich kolonii ZSRR, gdzie, jak wyjaśnia badaczka, obserwujemy nagromadzenie wszystkich możliwych tematów postkolonialnych, tj. misja cywilizacyjna, europocentryzm, orientalizm czy językowy kolonializm¹² itp.

Biorąc pod uwagę to stanowisko, należy stwierdzić, że postkolonialnych „atrakcji” w twórczości Sadułajewa jest aż nadto. Oczywiście nie zdołam tu szczegółowo omówić wszystkich. Niektóre z nich jedynie zasygnalizuję — staną się one materiałem do późniejszych rozważań. Skupię się natomiast na podwójnym charakterze kwestii tożsamościowej, będącej udziałem człowieka, który z powodu zawilej sytuacji historycznej i rodzinnej sam nie jest w stanie określić czy jest Czeczenem, czy Rosjaninem.

2.

Jako materiał tego wywodu posłuży książka *Jestem Czeczenem* (2006), która składa się z dziewięciu opowieści¹³, tworzących swojego rodzaju dziennik przeżyć wewnętrznych autora. To historie o szczęśliwym dzieciństwie w wiosce Szali, która została zniszczona przez bomby w czasie czeczeńskich wojen, o miłości do ojczyzny wyrażającej się w niezwykłym przywiązaniu do ziemi i krajobrazu, o narodowej dumie, o tradycji, o tym, jak trudno jest być Czeczenem, i jak po wojnie można żyć wśród Rosjan. Pierwsza opowieść zatytułowana *Jedna jaskółka wiosny nie czyni* (*Одна ласточка еще не делает весны*) to poetycki monolog Czeczena, którego matka w alegoryczny sposób została porównana do Ojczyzny, a losy obu okazują się nierozdzielnie ze sobą związane. Są to niezwykle szczegółowe opisy wojennych przeżyć. Na przykład historia oblężonego Ibraszki, który

¹¹ Tamże, s. 153.

¹² Tamże.

¹³ 1. *Одна ласточка еще не делает весны. Осколочная повесть*; 2. *Почему не падает небо Венок сонетов*; 3. *Когда проснулись танки*; 4. *Сумасшедшая драгоценность*; 5. *Пионервожатый*; 6. *Пост № 1*; 7. *День победы*; 8. *Снафф*; 9. *Двери небес*.

pewnego dnia wyszedł ze schronu, żeby przynieść dzieciom wody. Nie wiedział, że we wsi trwała pacyfikacja. „Podziurawili go z automatów ruscy żołnierze” (s. 44). Albo opis działania fali uderzeniowej bomby próżniowej, której chmura podczas formowania dostaje się do okopów, kryjówek i schronów, co zwiększa zdolność rażenia. „Każdy budynek rozpada się jak domek z kart. O tym, co się dzieje z ludźmi, trudno mówić, wnętrzości wypływają z ciała wszystkimi naturalnymi otworami” (s. 70). Druga opowieść *Dlaczego niebo nie spada* (*Почему не падает небо*) to niezwykle bliskie nastrojowi opowiadań Szałamowa historie krewnych i przyjaciół autora, zwykłych ludzi, którzy zginęli w czasie wojny, a którzy nawiedzają go w snach. *Kiedy zbudziły się tanki* (*Когда проснулись танки*) to z kolei opowieść o dzieciństwie, o dwóch przyjaciółach, z których wojna uczyniła wrogów. Jednak kulminacja wszystkich emocji następuje w opowieści *Dzień Zwycięstwa* (*День победы*), będącej historią dwóch towarzyszy broni — Rosjanina i Czeczena — którzy po wojnie zamieszkali w Tallinnie, a którzy, nie bacząc na upadek państwa, którego bronili, na wszelkie krzywdy, które im to państwo uczyniło, postanowili wspólnie świętować sześćdziesiątą rocznicę Dnia Zwycięstwa. W barze wdają się w nierówną bójkę z młodymi faszyzującymi Estończykami i zostają zabici, podobnie jak i ich koledzy, którzy zginęli na polu bitwy.

Jestem Czeczenem nie posiada fabuły w znaczeniu klasycznym. To raczej seria fragmentów, które można nazwać okruchami pamięci silnie powiązanymi funkcjami opowiadania. Konstatacja ta jest ważna nie tylko dlatego, że jak pisze Dorota Kołodziejczyk:

Refleksja nad pamięcią — nad jej wyłanianiem się, produkcją, dystrybucją, polityką, formami i rolą — powinna być, jak można by się spodziewać, od dawna i stale obecna w studiach postkolonialnych¹⁴,

ale przede wszystkim dlatego, że to właśnie pamięć, a dokładnie jej formy zmieniają oblicze dyskursu historycznego, a tym samym i dyskursów tożsamościowych. W obrębie badań krytycznoliterackich aspekt ten realizuje się poprzez stawianie pytań o to, jakie formy pisarstwa powstają, gdy pojawia się kwestia traumy, utraty i wykorzenienia, gdy pojawia się doświadczenie przełomów historycznych,

¹⁴ D. Kołodziejczyk, *Postkolonialne odzyskiwanie pamięci: zawłaszczenia, fabulacje, niesamowite dopominanie*, w: T. Szostek, R. Sendyka i R. Nycz (red.), *Od pamięci biodziedzicznej do postpamięci*, Wydawnictwo IBL, Warszawa 2013, s. 278.

tj. wojna i pozostawiane przez nią formy pamięci indywidualnej oraz zbiorowej. Lwowski podkreśla, że w utworze Sadułajewa pamięć staje się źródłem trwogi i napięcia, a bohatera-narratora często prześladowają apokaliptyczne wspomnienia deportacji z 1944 roku i dwóch wojen czecheńskich.

Niewątpliwie kolejnym tematem postkolonialnych rozważań w prozie Sadułajewa jest nostalgia¹⁵, która, jak z kolei zapewnia Dennis Walder w artykule *Postcolonial Nostalgias: Writing, Representation, and Memories*¹⁶, ujawnia się poprzez doświadczenie ponadkulturowego i ponadnarodowego konfliktu i migracji. Nostalgia Sadułajewa i towarzysząca jej melancholia nie posiadają jednoznacznej natury, a ich źródła są liczne i różnorodne¹⁷. Nie ma jednak wątpliwości, że bohaterowie jego książek nie tęsknią za kolonialną przeszłością swojego kraju, ale za dawno utraconym, choć wciąż pożądanym, szczęśliwym i niewinnym dzieciństwem, zniszczonym wspólnymi wysiłkami władzy kolonialnej i mieszkańców dzikich aulów („na iczkeryjskim kanale telewizyjnym szalał wąsaty führer Dudajew”, s. 164–165). Owa nostalgia, widoczna przede wszystkim w licznych wspomnieniach z dzieciństwa, obciążona jest dodatkowo niesłabnącym poczuciem utraty i winy, które zazwyczaj stają się udziałem tych, którzy przeżyli konflikty zbrojne. Ale jak podkreśla Lwowski, jest to przede wszystkim nostalgia za poczuciem pełni własnej tożsamości, nawet jeśli ta pełnia nigdy nie istniała lub była jedynie iluzją. Bohaterowie Sadułajewa dorastali w czasach ZSRR, a okres dzieciństwa zazwyczaj kojarzy się ze szczęściem, nawet jeżeli szczęśliwy nie był.

3.

Jak zauważa Madina Tłostanowa, w nieeuropejskich i niechrześcijańskich koloniach ZSRR bardzo wyraziście manifestuje się podstawowy dla kolonializmu czynnik, niestety niemal całkowicie pomijany w próbach zaadaptowania teorii postkolonialnej do warunków postsowieckich, czyli czynnik rasowy¹⁸. Według badaczki, w Rosji rasa

¹⁵ С. Львовский, *Дети равнины...*

¹⁶ D. Walder, *Postcolonial Nostalgias: Writing, Representation, and Memories*, https://www.researchgate.net/publication/47343400_Postcolonial_Nostalgias_Writing_Representation_and_Memory (10.03.2019).

¹⁷ С. Львовский, *Дети равнины...*

¹⁸ M. Tłostanowa, *Postsowieckość ≠ postkolonialność ≠ postimperialność...*, s. 153.

nie jest definiowana za pomocą koloru skóry czy czystości krwi, lecz za pomocą cech etnicznych, religijnych, kulturowych i językowych¹⁹. O tym sposobie myślenia pisze Sadułow w *Jestem Czeczenem*, gdzie czytamy:

W czasie pierwszej wojny czeczeńskiej, bliżej niechlubnego dla Rosji końca, mieszkałem w Petersburgu. Nie miałem rejestracji, ale nieszczęśliwie się tym martwiłem. Dzięki mojej europejskiej powierzchowności patroli nie zatrzymywały mnie na ulicy. Nieszczęśliwi milicjanci, nikt nie wyposażył ich nawet w elementarną wiedzę na temat czeczeńskiego typu antropologicznego. W poszukiwaniu terrorystów zatrzymywali „osoby narodowości kaukaskiej”. Jeżeli serio z kimś wojujecie, powinniście go chociaż trochę poznać. Większość Czeczenów jest narodowości niekaukaskiej (s. 35).

Jak dalej zapewnia Tłostanowa, w Rosji postkolonialna perspektywa badań odnoszących się do rasy dotyczy osób „transdiasporalnych”, tzn. takich, które posiadają mieszane korzenie etniczne, lecz nie są przywiązane do konkretnego miejsca lub języka²⁰. Pierwszy warunek bez trudu realizują bohaterowie Sadułow obdarzeni biografią pisarza — syn Czeczena i Rosjanki, a dokładniej Terskiej Kazaczki z Kaukazu Północnego. Pozostałe założenia spełnia sam autor, który przyznaje, że myśli w trzech językach: rosyjskim, czeczeńskim i angielskim:

Я думаю на трех языках: английском, чеченском и русском. На английском лучше думать о бизнесе: для того смысла, который передается шестью английскими словами, в русском языке потребуется три предложения. На чеченском — о родных, о дружбе или, наоборот, о вражде. В нем есть такие тонкие оттенки долженствования, которые русский язык не отражает. Обо всем остальном я думаю на русском²¹

Natomiastm zapytany o powrót do Czeczeni, odpowiada: „Я не уезжал оттуда навсегда, не прерывал своих связей. У меня там дом, в доме живет отец, и я к нему езжу. Там мои корни и моя Родина”²². Dziś Sadułow uważa się przede wszystkim za mieszkańca megalopolis, co oznacza, że nie jest przywiązany do żadnego konkretnego miejsca: „Я живу в Петербурге, езжу в Москву, живу в Европе. Сейчас думаю завести себе дачу в Эстонии. Я живу в мире. Как и все обитатели Москвы или Петербурга”²³.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ <http://www.sobaka.ru/oldmagazine/glavnoe/8566> (15.03.2019).

²² <https://www.kp.ru/daily/24580.5/750790/> (15.03.2019).

²³ Tamże.

Według kolejnych ustaleń autorki *Postsowieckość ≠ postkolonialność ≠ postimperialność...* brak możliwości uzyskania przez podmiot kolonialny równych praw w zakresie chociażby edukacji czy samorealizacji (granice, mury i szklane sufity) doprowadził do zrodzenia się tzw. sowieckiej tożsamości kolonialnej. Jej powstanie wynika również z tego, że w Rosji wciąż nie dopuszcza się idei narodowości obywatelskiej, a wielokulturowe tożsamości są tam bytem abstrakcyjnym. W konsekwencji mamy w Rosji do czynienia z wyraźnymi tendencjami rasistowskimi i ksenofobicznymi. Rasowo wewnętrzni Inni, posiadają rosyjskie obywatelstwo, nie posiadają jednak praw:

Wraz z właścicielem [mieszkania] zostaliśmy poproszeni do Wydziału Służby Paszportowo-Wizowej, gdzie rejestrowani są cudzoziemcy. Poszliśmy, a ja w progę powiedziałem, że to bezprawne: jestem obywatelem Rosji, dlaczego do mojej rejestracji potrzebny jest specjalny tryb? Pamiętam majora siedzącego za biurkiem. Wstał i ze złością oświadczył: „jest wojna, a wy jesteście wrogami”.

A więc to tak. Jesteśmy Czeczenami i jesteście wrogami Rosji. Jeśli choć na chwilę o tym zapomnimy, szybko się nam przypomina.

Właścicielowi mieszkania długo przy mnie tłumaczyli, czym grozi wynajmowanie mi lokum. Zapowiadali ciągle rewizje, sprawdzanie dokumentów, a jeżeli w dzielnicy cokolwiek wybuchnie — wezwanie w charakterze współuczestnika. Dlatego, że za winnego automatycznie zostaną uznani ja.

Tamtego dnia właściciel mimo wszystko nie zrezygnował z zamiaru zarejestrowania mnie. Jednak miesiąc później, spuściwszy przepaszając głowę, poprosił żebym się wyprowadził (s. 40).

Tym samym nie tworzy się żadna wspólnota, której podstawą byłyby wartości duchowe, aksjologiczne czy ideologiczne. Jedynym elementem scalającym jest język, a jak pisze Sadułajew: „[...] język to jeszcze nie naród” (s. 36).

Jak się okazuje, sowiecka tożsamość kolonialna, ten wewnętrzny Inny, dzieli sporo cech wspólnych z tożsamością postkolonialną — o której Tłostanowa mówi: „rozdwójona negatywna samoidentyfikacja ufundowana na braku zadomowienia i stałym byciu pomiędzy”²⁴. Rozdwójona tożsamość Sadułaiewa, który jest wewnątrz Rosji, ale jednocześnie poza nią (Rosjanin czy Czeczen?), uwidacznia się najbardziej w opowiadaniu *Kiedy zbudziły się tanki*. Narracja prowadzona jest tutaj naprzemiennie przed dwóch bohaterów — Zelika i Dińkę, których zarówno Stanisław Lwowski²⁵, jak i Ała Łatynina²⁶

²⁴ M. Tłostanowa, *Postsowieckość ≠ postkolonialność ≠ postimperialność...*, s. 149

²⁵ С. Львовский, *Дети равнины...*

²⁶ А. Латынина, *Чеченская война Германа Садулаева*, „Новый Мир” 2010, nr 4.

nazywają bliźniakami (choć nie są spokrewnieni) lub sobowtórami. Obaj (podobnie jak i autor) są synami Rosjanek i Czeczenów, obaj (podobnie jak autor) urodzili się w Szali. Dińka przyjeżdża do Szali do dziadków na wakacje, pozostałą część roku spędza w Turkmenii wraz z matką i ojczymem. Z tego też powodu dla miejscowych jest Rosjaninem. Zelik mieszka w Szali razem z mamą i dziadkami (ojciec odeszedł przed jego narodzinami), na terenie utajnionego obiektu PP-2 oddzielonego, co ciekawe, od reszty miasteczka murem. Miejscowym nie wolno było wchodzić na teren PP-2. Zelik i jego rodzina mogli tam mieszkać dlatego, że jego matka była Rosjanką. Mimo to dla miejscowych Zelik jest Czeczenem.

W miarę rozwoju autorskiej metafory sobowtóra czytelnicy zostają odesłani do „mitu o bliźniakach”, z którego jednoznacznie wynika, że bohaterowie nie są jedynie przyjaciółmi:

Razem byliśmy Androgyne, niepodzielną, doskonałą, mityczną istotą, którą bogowie z zazdrości i zazdrości rozdzielili na pół (s. 135).

Jednak opozycja „oni–my”, „Rosjanie–Czeczeni” nawet w świecie dzieci i niewinnych zabaw nie ulega zniesieniu. Pewnego dnia dwaj przyjaciele, którzy do tej pory wystarczyli sobie za cały świat, w wyniku drobnej sprzeczki stają na czele dwóch antagonistycznych grup – rosyjskiej i czeczeńskiej. Zaproponowany wreszcie przez Dińkę rozjem, wywołuje u jego bliźniaka dylemat:

prawdziwa walka zaczęła się później, kiedy Dińka zaproponował pokój [...]. Ta walka toczyła się oczywiście we mnie. Z jednej strony byłem obrażony na Dińkę, poza tym czeczeńscy kumple znowu uznaliby mnie za zdrajcę, który wybrał Rosjan. Z drugiej, Dińka był mi potrzebny. Tęskniłem za nim [...]. Następnego dnia poszedłem do PP-2. Jednak nie spędzałem tam już całego dnia jak kiedyś. Zaczęłem częściej bawić się z sąsiadami. Tak uczyłem się żyć po dwóch stronach, w dwóch światach (s. 147).

Zelik bardzo świadomie dystansuje się od przyjaciela. Wie, że żyje w dwóch światach, które trudno będzie pogodzić. Po jakimś czasie drogi obu bohaterów rozchodzą się na dobre. Tylko jeden z nich zostaje w Szali. Drugi wyjeżdża do Rosji. Jeden zostaje bojownikiem, drugi OMON-owcem (milicjant oddziału specjalnego w Rosji). Obaj po latach spotykają się na polu walki, obaj z karabinami w rękę

Staliśmy tak patrząc sobie w oczy, a nasze umorusane twarze oświetlała luna pożaru. Trwało to całą sekundę, która ciągnęła się dłużej niż wieczność. Zdażyli-

śmy sobie siebie przypomnieć — od pierwszego dnia w piaskownicy do ostatniej zimy, wszystkie nasze rozmowy i zabawy [...]. Przypomnieliśmy sobie wszystko; także to najważniejsze — że zawsze stanowiliśmy jedność. [...] Ten, który wystrzelił pierwszy napisał tę opowieść (s. 177–178).

Nie wiadomo, który z braci wystrzelił pierwszy, nie wiadomo, który przeżył. Jeden z nich wyznaje jednak, że zawsze było ich dwóch, i od kiedy zabrakło drugiego, żyje za dwóch, że dusza jednego wniknęła w duszę drugiego. Wykorzystanie przez Sadułaiewa figury bliźniaka, czy jak inni wolą — sobowtóra, bez wątpienia związane jest z problemem jego narodowej samoidentyfikacji, tej traumy, która staje się udziałem pół-Rosjanina i pół-Czeczena. Zdaniem Lwowskiego rozszczepienie jedności, naprzemiennie przedstawianie siebie, rozmycie zewnętrznych granic osobowości, ciągle zmiany punktu widzenia i wreszcie podskórna obawa przed rozpadem niedającego zebrać się w całość „ja” — wszystko to stanowi rozpoznawalny wzór kondycji postkolonialnej²⁷. Jak zauważa Piotr Fast za Aleksandrem Etkindem — w badaniach postkolonialnych podwójne istnienie bohatera należy traktować jak metaforę imperialnej presji, zawłaszczania kulturowego, jako tekstowy ekwiwalent kolonizującej opresji²⁸.

Kończąc rozważania dotyczące postkolonialnej tożsamości w utworze Sadułaiewa, warto zauważyć, że Sadułaiewscy bliźniacy (sobowtórzy) w ogóle się nie spotykają, mówią, ale nie do siebie. Czytelnik słyszy naprzemiennie dwa głosy, dwa oddalone od siebie monologi, nie widać tu jednak szans na jakąkolwiek bezpośrednią komunikację. I tak naprawdę nie mamy pewności, czy Dińka i Zelik kiedykolwiek istnieli w tej samej rzeczywistości. Być może jeden z nich (nie wiadomo który) jest tylko bolesnym fantomem, efektem stanu rozdarcia.

Юстина Писарска

РОССЫЙСКА ПОСТКОЛОНИАЛЬНАЯ ИДЕНТИЧНОСТЬ
(Я ЧЕЧЕНЕЦ! ГЕРМАНА САДУЛАЕВА)

Резюме

В настоящей статье автор представляет основную информацию на тему творчества Германа Садулаева. Особое внимание уделяется произведению *Я Чеченец!*

²⁷ С. Львовский, *Дети равнины...*

²⁸ P. Fast, *Władza — etyka — egzystencja (uwagi o powieści Piotra Aleszkowskiego „Twierdza”)*..., s. 210.

ROSYJSKA TOŻSAMOŚĆ POSTKOLONIALNA...

нец!, в котором автор пишет про войну, про свое детство, про своих друзей, про свою семью, а которая становится материалом для анализа российской постколониальной идентичности. В статье представлены также мнения одной из самых ярких исследовательниц этой темы в России — Мадины Тлостановой.

Justyna Pisarska

RUSSIAN POSTCOLONIAL IDENTITY
(*I AM A CHECHEN* BY GERMAN SADULAEV)

Summary

In the article the author presents basic information about literary works by German Sadulaev. The particular attention is given to the book *I am a Chechen* where the author writes about the war, his childhood, friends and relatives, and which became the material for the analysis of Russian postcolonial identity. The article also presents opinions of one of the most prominent researchers of this subject — Madina Tlostanova.